Przedpłata wraz z przesełką pocztową na 1874 r, wynosi 4 zł. a. w.

ZWIĄZEK.

Pismo tygodniowe

poświęcone sprawom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

wychodzi co sobotę w objętości ¼ w razie potrzeby ½ arkusza.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Akademickiéj l. 5.

Nr. 5. Sobota dnia 21. marca 1874. I. rocznik.

Poręka członków w Stowarzyszeniach zarobkowych
w duchu ustawy z d. 9. kwietnia 1873.

(Ciąg. dalszy.)

Dawniej, gdy stowarzyszenia zaliczkowe mogły być zawiązywane tylko za zezwolnieniem rządu i w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa z dnia 1. listopada 1867 roku tylko na podstawie bezwarunkowej nieograniczonej poręki (unbedingte persönliche Haftung) miała ona zupełnie inne znaczenie, niż jej nadaje ustawa z d. 9. kwietnia 1873. Była ona mianowicie taką samą, jaką się przedstawia w otwartych spółkach handlowych lub w spółkach komandytowych dla osobiście poręczających członków i rozumianą była dosłownie. — Każdy wierzyciel stowarzyszenia był uprawnionym do żądania od pierwszego lepszego członka zaspokojenia swej wierzytelności, nie potrzebując przedtem udowadniać niewypłacalności stowarzyszenia. Członkowi zaś, który w ten sposób został pociągniętym do zastąpienia stowarzyszenia, przysługiwało prawo regresu do reszty członków.

Usunęła więc ustawa z d. 9. kwietnia 1873 r. ten trudny warunek, zmieniając odpowiedzialność na porękę (Haftung und Bürgschaft), a tem samem czyniąc ją zupełnie nie niebezpieczną.

Pozwalamy sobie wykazać to przykładem.

Istnieje u nas Towarzystwo zaliczkowe o 1000 członków *). Kapitał cały obrotowy wynosi 100.000 zł. z których przypada na udziały członków 28.000 zł., na fundusz rezerwowy 2000 zł., czyli na kapitał własny towarzystwa 30.000 zł., fundusze zaś obce wypożyczone wynoszą 70.000 zł.

Zakresem czynności tegoż towarzystwa jest udzielanie pożyczek na skrypta lub weksle, lub na zastaw dobrych papierów — a wykluczoną jest gra giełdowa najzupełniej.

*) Cyfry podajemy okrągło dla łatwiejszego uwidocznienia.

Straty przeto dla towarzystwa powstać mogą jedynie w skutek niewypłacalności dłużnika. — Przypuśćmy do tego, że Dyrekcya przy udzielaniu pożyczek postępowała lekkomyślnie, że udzielała pożyczek ludziom często niedającym żadnej rękojmi zwrotu — pytam się, ile w ciągu roku w takim najgorszym składzie rzeczy mogłoby Towarzystwo ponieść strat? — Sądzę, że jeśli przyjmiemy sumę 10.000 zł. — to bardzo wiele.

Jeśli się godzimy, iż strata 10.000 zł. przy kapitale 100.000 zł. czyli 10% jest bardzo wielką i trudno większej przypuścić w ciągu jednego roku, to z drugiej strony przyznać musimy, że nieograniczona poręka nie naraża nawet w tym wypadku żadnego z członków. Na pokrycie strat 10.000 zł. obróci się przedewszystkiem dochody roku, które wynoszą:

1) 12% od kapitału własnego 30.000 zł. .	3600 zł.
2) kapitały obce kosztują 7%, przeto 5% od kapitałów obcych 70.000 zł.	3500 „
3) procent od procentu w ciągu roku pobieranego uczyni mniej więcej	500 „
czyli dochody roczne wynoszą	7600 „
a po strąceniu kosztów administracyi około .	2500 „
zostanie na pokrycie strat kwota	5100 zł.

Po skonstatowaniu niedoboru w sumie 4.900 zł. należałoby dopiero stosować się do przepisów ustawy, mówiących o zrealizowaniu solidarnej nieograniczonej poręki. Otóż więc ustawa, a z nią o ile mi wiadomo statuta wszystkich towarzystw zaliczkowych nakazują, aby takie niedobory w pierwszej linii pokrytemi były funduszem rezerwowym, wynoszącym w naszym wypadku 2000 zł. — o ile zaś fundusz rezerwowy nie wystarczy, udziałami członków w stosunku do ich wysokości. Niedobór wynosi 4900 zł., funduszem rezerwowym pokryje się 2000 zł., a 2900 zł. udziałami członków. Wypadnie więc na każdych 100 zł. wpłaconego udziału straty 10 zł. 38 ct. Mając zaś na względzie, że towarzystwo liczy 1000 członków, ponoszą oni ze swych

udziałów stratę w przecięciu po 2 zł. 90 ct. — a majątek prywatny członków zostaje nienaruszony.

Byłby to w każdym razie wypadek bardzo smutny, który jednak w rzeczywistości zdarzyć się nie może. Jedyny sposób do znacznej straty pozostałaby defraudacya, przeciw której są znakomite sposoby do przeszkodzenia, a temi są rzeczywista, a nie formalna tylko kontrola nad czynnościami Dyrekcyi przez Rady nadzorcze, który to obowiązek wkłada na nie ustawa, czyniąc je odpowiedzialnemi za straty, wynikające w skutek niedopełniania tego obowiązku.

W stowarzyszeniach z ograniczoną poręką odpowiadają członkowie za zobowiązania stowarzyszenia wrazie likwidacyi lub konkursu tylko do pewnej z góry oznaczonej wysokości, a jako minimum wysokości poręki oznacza ustawa w §. 76. podwójną kwotę udziału, o ile statut wyższej nie ustanawia normy.

Członek występujący ręczy za wszelkie zobowiązania przez stowarzyszenie w czasie jego w nim udziału przyjęte, jeszcze przez rok cały — o ile statut dłuższego nie postanawia czasu. Udziały występującym członkom mogą być wypłacone dopiero po upływie trwania poręki. — Członkom wolno za porozumieniem się z dyrekcyą udziały swe cedować.

Jeśli majątek stowarzyszenia nie wystarcza na pokrycie długów, obowiązaną jest dyrekcya zawiadomić sąd w celu otwarcia konkursu. Zastępca masy (komisya likwidacyjna) jest uprawnioną (ale nie obowiązaną) sporządzić obrachunek, ile każdy z członków jest obowiązanym dopłacić na mocy swej poręki, i obliczenie przedłożyć sądowi do zatwierdzenia — a co do ściągania stosują się te same przepisy, co i przy przymusowym rozkładzie w stowarzyszeniach z nieograniczoną poręką.

Zasadniczą więc różnicę stanowi jedynie to, iż w stowarzyszeniach z ograniczoną poręką, pomimo zrealizowania poręki, wierzyciele mogą zostać niezaspokojeni, jeśli straty do pokrycia na pojedyńczych członków przypadające przenoszą statutem oznaczoną wysokość poręki — w stowarzyszeniach z nieograniczoną poręką zaś, wierzyciele muszą być najzupełniej zaspokojeni.

Zastanowić się więc wypada, która z tych rodzajów poręki jest odpowiedniejszą, a zarazem która jest słuszną i sprawiedliwą.

Zdaniem znakomitości i powag na polu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, jak: Schulze z Delitzsch, Parisius Gardelegen, dr. Fr. Schneider, dr. Herman Ziller i t. d. — nieograniczona poręka co się tyczy tak czynności pojedyńczych, jak i prowadzenia interesów w towarzystwie, leży tak w naturze rzeczy samej, że jeśli ma się w tej mierze czynić jakieś wyjątki, należy żądać udowodnienia potrzeby, ba konieczności wyjątku, udowodnienia płynącego z istoty towarzystwa. — Pewnikiem jest, że nikt nie byłby zaprzeczał, iż w stowarzyszeniach poręka musi być nieograniczoną, gdyby przed rozwinięciem się stowarzyszeń zarobkowych (Genossenschaft) nie rozwinęła się była inna forma towarzystw, które jakkolwiek pod wielu względami w wielkiem są pokrewieństwie ze stowarzyszeniami zarobkowemi, to jednakże w zasadniczych punktach ogromną stanowią różnicę, w których właśnie dla tych odróżniających je znamion, nieograniczona poręka nietylko nie jest potrzebną, ale nawet nie jest przypuszczalną. Są to towarzystwa akcyjne. (D. n.)

Kilka słów o papierach publicznych

napisał **Dr. Tadeusz Skalkowski.**

Lokacya kapitału w papierach publicznych jest rzeczą tak powszechną, że bliższe zapoznanie się z istotną podstawą wartości tych papierów nikomu nie jest obojętnem, a jest rzeczą niezmiernie ważną dla wszystkich, którzy czy to w interesie własnym, czy też w zastępstwie swoich mocodawców, mają wartość takich papierów oceniać, nie wedle codziennego ich kursu giełdowego, ale na podstawach realnych, od chwilowéj zmiany stosunków, od przypadkowego przesilenia finansowego jak najmniej zawisłych.

Zbytecznem byłoby przypominać, ile osób, w skutek zaniechania dokładnego poinformowania się w tym przedmiocie, padło ofiarą swej łatwowierności i przypłaciło nieostrożność utratą całego mienia, pomimo iż wcale nie miały zamiaru brać udział w grze giełdowéj, ale szukały jedynie dla swego kapitału umieszczenia pewnego, a zarazem ile możności korzystnego.

Dotychczas niezałatwiona sprawa węgierskiéj kolei wschodniej jest najwymowniejszem świadectwem, że w kraju naszym kapitały milionowe, uzbierane mozolną oszczędnością, bywają lokowane bez żadnéj rozwagi, bez żadnego zastanowienia się nad tem, czyli karta litografowana, szumny prospekt i nieznane podpisy reprezentują jaką taką pewność, że przedsiębiorstwo, którego uczestnikiem stał się nabywca akcyi, będzie rzeczywiście mogło wypłacać zapadłe kupony. Gdy zaś papiery publiczne, mimo wszelkich nadużyć i klęsk, muszą pozostać i nadal jako niezbędna forma obrotu pieniężnego i przemysłowego życia, — przeto dokładne zbadanie ich istoty ważnem jest szczególnie dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Towarzystwa te bowiem nietylko w toku własnych interesów będą często mieć do czynienia z papierami publicznemi, ale nadto powinne szerzyć zdrowe

pojęcia ekonomiczne między ogółem i strzedz ustawicznie interesów kraju, niemiłosiernie wyzyskiwanego przez niecną spekulacyę zagraniczną. Nie wątpimy też, że żadne Towarzystwo nie zechce uchylać się od spełnienia tego zaszczytnego obowiązku, lecz każde w swoim zakresie, stanie się ogniskiem pracy nad wyzwoleniem kraju z więzów, w jakie potrafiły nas ująć obce instytucye finansowe, i sprzymierzone z niemi tutejsze żywioły, wrogie wszelkiemu rozwojowi dobrobytu powszechnego, a praca taka, rozumna, spokojna a wytrwała, jest jedyną dziś skuteczną bronią tak przeciw giełdowej spekulacyi jak przeciw lichwie, tym dwom najstraszniejszym plagom, które w obec wyjątkowych naszych stosunków, grożą społeczeństwu zupełną ruiną materyalną a narodowości ostateczną zagładą.

Papierem publicznym nazywamy dokument, wydany w imieniu państwa, kraju, gminy, lub prywatnego towarzystwa, nadający okazicielowi pewne prawa, określone treścią dokumentu i odpowiednie do wysokości kwoty w tymże wyrażonéj, a mający nadto ten przywilej, że może być przedmiotem obrotu giełdowego.

Ponieważ papier publiczny jest dokumentem opiewającym na okaziciela, przeto cesya praw w dokumencie tym wyrażonych odbywa się bez wszelkich formalności — prostem wręczeniem, tak iż papier publiczny może każdej chwili być zamienionym na gotówkę, czyli sprzedanym. Wartość zamienną papierów publicznych można więc oznaczyć każdej chwili odpowiednią kwotą gotówki, a ponieważ sprzedaż odbywa się na giełdzie — przeto codzienna przeciętna cena, urzędownie skonstatowana, stanowi tak zwany kurs giełdowy.

Te są znamiona wspólne wszystkim papierom publicznym; rozdzielają się zaś na trzy główne kategorye, które z kolei omówimy.

I. Listy zastawne.

Są to papiery najdawniej znane w kraju naszym jako bezpieczna lokacya kapitałów, i posiadające do dziś dnia największe zaufanie tej części publiczności, która przedewszystkiem dbałą jest o pewność, a mniejszym zadowalnia się zyskiem.

Listy zastawne są udoskonaloną formą hipotecznego kredytu, a powstały w skutek niedogodności, jakie przedstawia wypowiedzenie hipotekowanéj wierzytelności dla obu stron interesowanych, tak dla dłużnika, jak dla wierzyciela.

Właściciel wioski, zaciągający dług 20.000 złr. na podniesienie gospodarstwa rolnego, restauracyę budynków, sprowadzenie maszyn i t. p. byłby w największym kłopocie, gdyby mu dług wypowiedziano w następnym roku; — chcąc zatem spłacać dług dochodami majątku zmuszonym jest żądać rozkładu umorzenia długu w przeciągu n. p. 40 lat, — lecz wierzyciel wypożyczający na lat 40 znalazłby się w najprzykrzejszem położeniu, ilekroć potrzebowałby rozporządzać choćby małą częścią swego kapitału. Między dłużnikiem a wierzycielem pośredniczy zatem „Towarzystwo kredytowe“ lub „Bank hipoteczny.“ Właściciel dóbr zamiast udać się wprost do kapitalisty — obciąża dobra długiem na rzecz Towarzystwa lub banku; Towarzystwo lub bank wydaje listy zastawne w nominalnej wysokości intabulowanej sumy długu, i zobowiązuje się okazicielom listów zastawnych wypłacać procenta w terminach pewnych, a po wylosowaniu zwrócić kapitał. Wierzyciel ma więc do czynienia nie z pojedynczym dłużnikiem, lecz z Towarzystwem właścicieli ziemskich, lub bankiem, które gwarantują za punktualną wypłatę odsetek i kapitału. Jeżeli dłużnik nie płaci regularnie rat, wierzyciel wcale o to się nie troszczy, bo towarzystwo lub bank zastąpi opieszałego dłużnika w wypłacie kuponów lub listów wylosowanych, a zaległe raty następnie ściągnie w drodze egzekucyi. Towarzystwo zaś lub bank nic nie ryzykują, mając wszelką pewność odebrania swych należytości i mogąc tymczasowo zastąpić braki funduszem własnym. W ten sposób wierzyciel ma niewątpliwą gwarancyę punktualnej spłaty i zadowolni się nizkim procentem, w skutek czego dłużnik zyskuje kredyt tani a nadto ma tę pewność, że opłacając raty, planem umorzenia wskazane, nie potrzebuje obawiać się wypowiedzenia kapitału.

Z powyższego przedstawienia wynika, że listy zastawne są oparte na hipotece i ubezpieczone nadto gwarancyą instytutu, który je wydaje. Jeżeli instytut ten ściśle trzyma się granic zakreślonych statutami, co się tyczy wysokości pożyczek udzielanych — w takim razie niema żadnéj obawy, aby pewność wierzytelności instytutu była kiedykolwiek zagrożoną, a tem samem i posiadacze listów zastawnych mogą być całkiem spokojni — statuta bowiem Towarzystw kredytowych i banków hipotecznych niedozwalają więcéj pożyczać, jak do połowy wartości hipoteki.

Pod tym względem jednak między Towarzystwami a bankami zasadnicza istnieje różnica.

Towyrzystwa kredytowe, oparte na zasadzie wzajemności, niemają wcale na oku ciągnąć zyski ze swych operacyi kredytowych. Przeciwnie banki, które im więcéj puszczą obieg listów zastawnych, tem większą dadzą dywidendę akcyonaryuszom. Banki przeto niewahają się przekroczyć granic wskazanych ostrożnością, i dają często pożyczki znacznie większe, aniżeli do połowy wartości hipoteki. W stosunkach normalnych —

nie grozi to żadnem niebezpieczeństwem. Lecz w razie nadzwyczajnego przesilenia finansowego spada także wartość ziemi i realności, tak iż łatwo stać się może, że sprzedane egzekucyjnie dobra nie pokryją wierzytelności bankowéj.

Jaskrawym przykładem lekkomyślnego postępowania banków jest słynna pożyczka wiedeńskiego „BodenCredit-Anstalt“ na hipotekę Nadwórny w Stanisławowskiem. Wiadomo, że wiedeński „Boden-Credit“ jest pierwszorzędną instytucyą finansową i wydał już w przeciągu kilku lat listów zastawnych przeszło na 80 milionów guldenów. Podczas obecnéj katastrofy giełdowéj zachwiał się i trzeba było nadzwyczajnéj pomocy rządu, aby ocalić go przed upadkiem. Tem więcéj pouczającémi są zatem daty następujące, wyjęte z ksiąg Tabuli krajowéj.

Dobra Nadwórna, dawniéj kameralne, następnie arcyks. Jana, od r. 1848 własność Andrzeja hr. Renard, nabyli w r. 1868. dwaj spekulanci: francuz Barry i niemiec Buchmüller, za sumę 1,320.000 zł. Równocześnie z zawarciem układu z hr. Renard o kupno, zawarli ci panowie układ z wiedeńskim „Boden-Credit“ — o pożyczkę w okrągłéj sumie d w ó c h m i l i o n ó w guldenów Równocześnie więc intabulowano kontrakt sprzedaży i skrypt długu — a bank wiedeński, któremu przedłożono akt oszacowania wykazujący, że wartość Nadwórny dochodzi pięć milionów, — wcale nie zastanowił się nad tem, iż oszacowanie to musi być trochę przesadném, skoro pan tak bogaty, jak hr. Renard, sprzedaje te dobra za 1,320.000. zł. a. w.

Spekulanci, spłaciwszy pożyczką cenę kupna, resztę pożyczki t. j. przeszło 600.000 guldenów — zatrzymali dla siebie, bo przekonali się, że te kilkadziesiąt tysięcy, które wydali na podniesienie gospodarstwa, przepadły bezpowrotnie.

Francuz Barry odstąpił więc swoją połowę Nadwórny w r. 1859. Gustawowi hr. Rozan, w Paryżu zamieszkałemu, w ten sposób, że hr. Rozan przejął wszystkie ciężary, obciążające nabytą połowę dóbr, i obowiązał się dopłacić jeszcze 200.000 franków (50.000 guldenów) lecz tylko z b i e ż ą c y c h d o c h o d ó w Nadwórny.

Było więc aż nazbyt widocznem, że spekulanci nie tają się z tem, iż dług dwumilionowy wyrównuje wartości dóbr, lub takową jeszcze przewyższa. Mimo to „Boden-Credit“ udziela w r. 1873 jeszcze 800.000 guldenów pożyczki — na podstawie aktu detaksacyi, którym wartość Nadwórny na 7 milionów obliczono.

W prawdzie obszar Nadwórny wynosi 23 mil kwadratowych, ale są to wyłącznie niedostępne lasy, połoniny, lub nagie skały, z których hr. Renard w przeciągu 20-letniéj administracyi żadnego niemiał dochodu. — Spekulanci więc zrealizowali drugą pożyczkę, a zarobiwszy w skutek lekkomyślności banku, przeszło półtora miliona guldenów w przeciągu dwóch lat — postanowili wcale nie troszczyć się o Nadwórnę i pozostawić bankowi sprawdzenie téj okoliczności, czyli dobra, kupione za 1,320.000 dają dostateczną hipotekę dla pożyczki prawie trzechmilionowéj.

Bank więc sekwestruje Nadwórnę, niszczy i tępi odwieczne lasy, osłaniające stoki Karpat, a jakby mszcząc się na kraju, przygotowuje dla stanisławowskiego obwodu niemałe klęski, ponieważ obnażenie gór spowoduje zmianę klimatu, mianowicie, nagłe topnienie śniegów, coroczne wylewy Bystrzycy, suche i upalne lato, podobnie jak się stało we Francyi południowéj po wycięciu lasów Pirenejskich. Czy jednak tem zgubnem dla kraju wytępieniem lasów potrafi bank zrealizować swoje trzy miliony — o tem powątpiewać musi każdy, komu znane są stosunki ekonomiczne i handlowe tych okolic.

Jeżeli w podobnych wypadkach bank może czekać lepszych czasów, i ogranicza się na sekwestracyi, może z czasem odzyskać swój kapitał.

Lecz jeżeli bank zmuszonym jest przeprowadzać egzekucyjne sprzedaże, i w wielu wypadkach nie znajdzie pokrycia — musi się zachwiać, a nawet runąć, jak tego były przykłady w Niemczech, gdzie banki, w skutek napływu gotówki z francuzkich miliardów, zbyt lekkomiślnie rozdawały pożyczki hipoteczne. (C. d. n.)

Ruch Stowarzyszeń.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką (ulica akademicka l. 5.) odbędzie w bieżącym jeszcze miesiącu Ogólne Zgromadzenie. Ze sprawozdania które Dyrekcya przedłoży, podajemy niektóre dane. Towarzystwo liczyło z końcem 1873. r. 925 członków — Obrót kasy roczny wynosi 665.395 zł. 62 ct.

Bilans: I. Stan czynny: a) gotówka w kasie z d. 31. grudnia 1873 roku 5.398 zł. 38 ct. b) Stan pożyczek udzielanych członkom na skrypta i weksle 86.444 zł. 82 ct. c) Stan pożyczek udzielanwch członkom na zastaw 2565 zł. 77 ct. d) Procenta na 1874 r, naprzód wypłacone 46 zł. 12 ct. e) Procenta zaległe za 1873 rok 952 zł. 19 ct. f) koszta założenia i mobiliów po strąceniu 10% zużytku 581 zł. 91 ct. Razem 95.989 zł. 16 ct.

II. Stan bierny: a) udziały członków 25.754 zł. 90 ct. b) wkładki na rachunek bieżący 55.745 zł. 54 ct. c) wierzyciele wexlowi 6.000 zł. d) Procenta na 1874. z góry pobrane 3.211 zł. 87 ct. — e) fundusz rezerwowy 1.787 zł. 82 ct. — f) czysty zysk za 1873 rok 3.489 zł. 3 ct. a. w. razem 95.989 zł. 26 ct. Co do rozdziału zysków wnosi Rada zawiadowcza wypłatę 15% dywidendy od 11.080 zł. udziałów uprawnionych do dywidendy — do funduszu rezerwowego 650 zł. na muzeum przemysłowe 100 zł. na pierwsze potrzeby „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ 100 zł. i tp.

Cyfry powyższe najwymowniéj przemawiają o rozzwoju towarzystwa — są one wszystkie w porównaniu z bilansem na 1872 rok podwojone.

Wydawca **Z. Medveczky.** Odpowiedzialny redaktor **Dr. Tadeusz Skałkowski.** W I. Związkowej drukarni we Lwowie Rynek 11.